

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



Rok VII | I 017. NIEDZIELA, 16 LISTOPADA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 319

Arcyksiążę Otton wraca do Węgier?

Tajemnicza wizyta austriackich monarchistów w Genewie. — Pucz ma nastąpić w nocy z 20 na 21 b.m.

Genewa, 15 listopada (Telegram własny)
Arcyksiążę Otton Habsburg, jak wiadomo, ukończył niedawno 18 lat i tem samem, według obowiązujących w domu habsburskim zwyczajów, doszedł już do pełnoletności.

W związku z tem, zarówno w Szwajcarii, gdzie Otton stale przebywa, jak i na Węgrzech, coraz głośniejsze mówi o ewentualnym powrocie jego do Budapesztu.

W tych dniach do ministerstwa kolei szwajcarskich zgłosili się dwaj panowie, podobno w ścisłym pozostający związku z austriacką Heimwehram, którzy zapytali, jak dyrekcja kolei szwajcarskich zapatrywałaby się na wyjazd arcyksięcia Ottona w kierunku Węgier.

Przedstawiciele dyrekcji kolejowej oświadczyli, że nie mają nic przeciwko temu, aby Otton wyjechał zwykłym pociągiem w charakterze zwykłego pasażera z zachowaniem swego incognito. Gdyby jednak podróż miała posiadać charakter oficjalny, i odbyć się miała pociągiem specjalnym, wówczas decyzja w tej sprawie zależna jest wyłącznie od władz politycznych państwa związkowego.

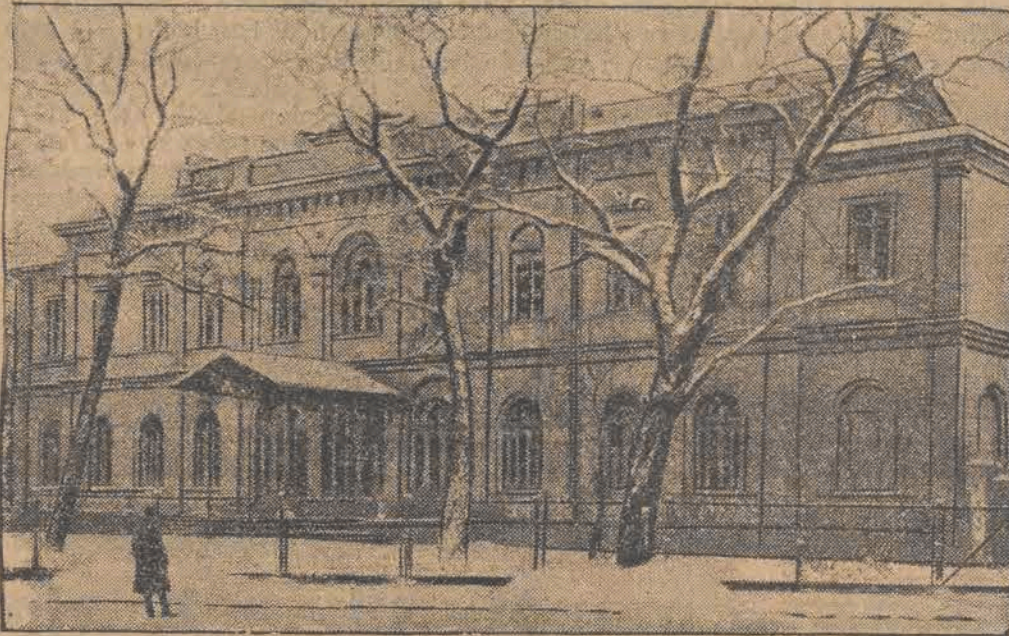
Wspomniani panowie jednak do ministerstwa spraw zagranicznych w tej

sprawie, jak dotychczas, nie zgłosili się. Skąd inąd jednak, krąży tu od pewnego czasu pogłoski, że wyjazd arcyksięcia Ottona do Węgier został już podobno postanowiony i nastąpić ma w nocy z 20 na 21 listopada.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich wy-

borach do austriackiej rady narodowej, wystawiono również listę austriackich monarchistów, ściślej zaś mówiąc, zwolenników powrotu Habsburgów na tron austriacki. Na listę tę padło w całej Austrii... 140 głosów, na ogólną ilość 7 milionów głosujących.

Gmach Sejmu przy ulicy Wiciskiej w Warszawie



Dzień dzisiejszy zadecyduje, czy w gmachu sejmowym zasiadać będzie WIEKSZOŚĆ „JEDYŃKOWA“, WIEKSZOŚĆ ŁADU I PORZĄDKU, czy też opozycyjna, t. j. zwolenników demagogii i anarchii.

Magistrat wydała pracowników

którzy chcą głosować na listę nr. 1.

Z całą surowością napiętnować należy niesłychany wypadek rugów partyjnych, jakie przeprowadza obecnie magistrat w związku z wyborami do sejmiku. Wywierając, niezwykłą presję moralną na swych urzędników i pracowników, by głosowali w dniu dzisiejszym na stronnictwa, które reprezentują obecni władcy miasta, z całą bezwzględnością usuwają tych, którzy mają cywilną odwagę przyznać się, że pragną głosować na inną listę.

Oto fakt, który mówi sam za siebie. W wydziale gospodarczym pracował w charakterze pomocnika szofera p. Tomasz Dąbrowski. Swą pracę w magistracie rozpoczął przed wielu laty i stopniowo awansując, cieszył się u swych zwierzchników dobrą opinią.

P. Dąbrowski od 1920 roku był członkiem Ch. D. Przed kilku dniami w Ch. D. nastąpił rozłam. Znakomita większość

członków postanowiła wystąpić z szeregów partii, nie chcąc pójść do wyborów pod hasłem walki z Pierwszym Marszałkiem Polski. Między innymi wystąpił również p. Dąbrowski, oficjalnie oświadczając, że będzie głosował na listę nr. 1, listę Bloku Współpracy z Rządem.

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Władcy magistracy, zacietrzewieni w swej nienawiści do rządu, postanowili usunąć tych wszystkich, którzy opowiedzieli się za listą rządową. I w dniu wczorajszym Dąbrowski został nagle pozbawiony pracy. Jako motyw podano mu, że w danej chwili wydział nie potrzebuje pracowników. Ale równocześnie przyjęto do wydziału gospodarczego robotników, oczywiście członków partii rządowych.

Fakt nie wymaga chyba komentarzy!

Lista Nr. 19 została wycofana.

Związki chrześcijańskie głosują na listę № 1

W związku z odbytym w dniu onegdajszym wiecem, zorganizowanym przez grupę członków Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańskich Związków Zawodowych, dowiadujemy się, iż grupa ta złożyła w dn. wczorajszym na ręce Komitetu Wyborczego konkretny wniosek o WYCOFA-

NIE LISTY KATOLICKIEGO BLOKU WYBORCZEGO, Nr. 19.

Jak nas informują na skutek tej rezolucji Komitet Wyborczy Ch. -D. postanowił w dniu dzisiejszym wycofać z Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 13 listę Katolickiego Bloku

Marsz. Piłsudski do Wyborczyń i Wyborców.



„Jeżeli skłonięm Pana Prezydenta do zarządzenia wyborów — to jest postawienia przed narodem pytania, na które żąda się odpowiedzi — uczynięm to dlatego, aby raz nareszcie odwrócić kartę historii ze smutnymi dla nas wspomnieniami, z tak smutną a pełną łajdactw przeszłością, aby na przyszłość swobodniej, łatwiej i snadniej mogła być prowadzona praca nad rozwojem Polski“.

Kontroli nad gospodarką Łodzi

domagają się frakcje opozycyjne w radzie miejskiej.

Łódź, 16 listopada.

Jak się dowiadujemy, frakcje opozycyjne w radzie miejskiej postanowiły wystosować do prezydium rady ostry protest z powodu niezwoływania posiedzeń rady miejskiej.

Frakcje opozycyjne uważają, że magistrat posiadając za sobą większość w radzie, lekceważy zupełnie prace parlamentu miejskiego i w porozumieniu z prezydium ustala posiedzenia raz na miesiąc i rzadziej.

W tych warunkach opozycja ma zupełnie utrudnioną kontrolę nad gospodarką miejską.

Frakcje opozycyjne domagają się będą, aby posiedzenia plenarne rady zwoływane były co najmniej 2 razy miesięcznie.

Podwyżka cen nabiału i mięsa

zadecydowana będzie we wtorek.

Łódź, 16 listopada.

Jak się dowiadujemy, we wtorek od będzie się posiedzenie komisji cennikowej, na której zostanie rozstrzygnięta sprawa podwyżki cen masła, jaj i mięsa. Mianowicie hurtownicy nabiału w Łodzi zwrócili się do komisji cennikowej z żądaniem zatwierdzenia podwyżki masła o 20 groszy na kg. i jaj o 3 grosze od sztuki. Po za tem rzeźnicy wystąpili z żądaniem podwyżki cen mięsa o 10 proc.

Sprawa tej zwykłej cen zadecydowana będzie na wtorkowym posiedzeniu.

Sowiecki rzeczoznawca włókienniczy

nie chce wrócić do Moskwy

Ryga, 15 listopada.

Prasa tutejsza donosi o nowej aferze w sowieckiej misji handlowej w Rydze.

Główny rzeczoznawca handlu włókienniczego, Sagirow, opuścił swoje stanowisko, przechodząc jednocześnie do szeregu uciekinierów z Sowietów, odmiawiających powrotu do Moskwy.

Sagirow pracował w misji sowieckiej w Rydze w ciągu 4-ech lat, kierując sprzedażą materiałów włókienniczych sowieckich w krajach bałtyckich i skandynawskich.

Miał on być szefem dumpngu sowieckiego na rynku włókienniczym i usiłował zbywać towary sowieckie nawet we Francji.

Magazyn broni w tartaku

Katowice, 15 listopada.

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dziś rewizję tartaku w Lublińcu i w mieszkaniach zarządcy tartaku Blaschkego, wermistrza Haliego i nadzorca za pasów Gracjiego.

Rewizja dała niezwykle wyniki. Znalaziono kilkanaście karabinów niemieckich i belgijskich wraz z bańkami, reвольwery pochodzenia niemieckiego i większą ilość amunicji. W wyniku rewizji aresztowano Blaschkego i jednego z urzędników Kahlego. Aresztowani są Niemcami.

Jutro w poniedziałek dn. 17 listopada

rozpoczyna „EXPRESS“ druk niezwykle sensacyjnej powieści p. t.

Plomienie GRZECHU

Bezcenne skarby maharadzów

mystarczą na spłacenie długów wszystkich państw

W Londynie odbywa się obecnie konferencja „okrągłego stołu”, w której udział biorą przedstawiciele dominjów angielskich w Indiach oraz wszyscy maharadzowie, którzy uznali protektorat Anglii nad swymi państwami. Przy okrągłym stole zasiadają ludzie, którzy są właścicielami skarbów o jakich trudno poprostu marzyć, skarbów, które dadzą się tylko porównać z baiecznymi skarbami Atlantydy, czy królowej Saby.

Pomiędzy nimi również jest maharadża Rana-Sahib z Tholpuru, który posiada trzy sznury największych pereł na świecie. Pereł te są niezwykłą rzadkością i stanowią wartość niemal legendarną. A historia z nimi związana jest bardzo ciekawa.

Pewnego dnia — według legendy opowiadanej w Indiach — przed bramą pałacu jednego z przodków maharadży zjawił się ubogi hindus i prosił o gościnność. Znużony wędrowiec został przyjęty bardzo dobrze. Dano mu najładniejszy pokój gościnny i obchodzono się z nim tak, jakgdyby nie był biedakiem, lecz możliwym gościem.

Gdy po pewnym czasie hindus począł sztywnieć się do dalszej drogi, prosił, aby go zaprowadzono do maharadży. W chwili pożegnania wręczył mu jakieś zawiniątko i rzekł:

— Wel to. Byłeś dla mnie bardzo dobry i dlatego zostawiam ci coś na pamięć mego pobytu. Jak długo zawartość tego zawiniątka pozostanie w twojej rodzinie, szczęście nie opuści waszego kraju.

Maharadża podziękował nieznanemu, a gdy ten opuścił salę tronową, rozwinął z ciekawością zawiniątko i znalazł w nim trzy sznury pereł z których każda była wielkości orzecha laskowego i posiadała niezwykły blask.

Jak się potem dowiedziano, nieznanym wędrowcem był władca Benaresu który zrezygnował z panowania i postanowił wieść żywot pustelnika.

Pereł przedstawiają kolosalną wartość i przechowywane są z niezwykłą troskliwością. Podobno wzamian za nie można byłoby kupić nieledwo z małych państw europejskich. Maharadża pilnie jednak przestrzega nakazu, które pozostawił jego ojciec, a który przekazywany jest z pokolenia na pokolenie, że pereł te, jako przynoszące szczęście, nie powinny być w żadnym wypadku oddane, ani sprzedane.

Kolosalne skarby posiadają również i inni maharadzowie przybyli do Londynu. Podobno za majątki posiadane przez nich, wspólnie, można byłoby spłacić wszystkie długi wszystkich państw na świecie.

Odczyt przez radio z łóżka bofeści

Przysłowie. — „Nie przyjdzie góra do Mahometa — to Mahomet przyjdzie do góry”, można obecnie przy rozwoju techniki radiowej, zupełnie zmodifikować w sensie odwrotnym.

Gdy nie chce bowiem lub nie może Mahomet przyjechać do góry, wówczas góra idzie do Mahometa. Przed kilku dniami uczone angielski Sir Walford Davis miał wygłosić odczyt przez radio londyńskie. W przeddzień odczytu przeziębził się jednak i zmuszony był pozostać w łóżku.

Pomieważ odczyt jego oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem przez liczne koła obywateli, a Sir Davis nie mógł podnieść się z łóżka i udać się do studia, administracja broadcasting angielskiego postanowiła zainstalować mikrofon w jego mieszkaniu.

Mikrofon ustawiono przed jego łóżkiem a w sąsiednim pokoju. — Wzmocnione połączenie przez domowy telefon z radiostacją. W ten sposób miał tego, aby lektor przyszedł do studia, studio przeniesiono do jego sypialni, co wcale nie wpłynęło ujemnie na audycje radiowa.

Ponura statystyka zbrodni G.P.U.

Kim są i jak żyją obecni władcy Rosji? — Orgje i rozpusta. — Krwawa pani Stahlberg

Dlaczego Agabekow opuścił służbę Sowieców?

Jerzy Agabekow, b. szef wydziału wschodniego G.P.U., o którego pamiętniki drukowanych w Paryżu „Matin”, donosiliśmy już niedawno, że ogłasza w dalszym ciągu szereg ciekawych rewelacji, odsłaniających kulisy ponurych stosunków, panujących w Rosji sowieckiej.

W 1920 roku, — pisze Agabekow, — opuściłem szeregi armii czerwonej i wstąpiłem do GPU, która w owym czasie nosiła nazwę „Czeka”.

Podzielałem wówczas całkowicie poglądy Lenina, iż każdy komunista winien być jednocześnie czekistą. Uważałem bowiem, iż należy z całą bezwzględnością zwalczać i tępić wszelkie elementy, które hamują rozwój i utrwalenie reżymu sowieckiego.

Zaraz na początku mego kariery w „Czeka” zetknąć się musiałem z osobnikami, których zbrodnicza działalność budziła we mnie wstręt i pogardę. Mimo to fanatyzm mój był wówczas tak silny, iż nie nie potrafiłoby zachwiać mego głębokiej wiary dla idei sowieckiej.

W Ekaterynburgu poznałem słynną czekistkę Stahlberg. Ta krwiożercza niewiasta, rodem z Łotwy, mając do pomocy dwóch rosyjan — Tunguskowa i Hromstowa — stała na czele miejscowej Czeki.

Budynek, w którym znajdowała się Czeka, mieścił się w samym centrum miasta. Ulica ta była zupełnie wyludniona, gdyż ludność w panicznym strachu omijała tę okolicę, która znajdowała się pod terorem trójki krwawych czekistów.

Z całej dobranej trójki Stahlberg była najbardziej nieubłagana. Kochała ona swój katowski zawód, wyroki śmierci sprawiała jej niewysłowioną rozkosz. Brała ona czynny udział w egzekucjach, mordując i znęcając się nad swymi ofiarami.

Setki kobiet i mężczyzn zostało straconych przez tę trójkę, i wszystkie te

okrucieństwa popełnione były dla... „dobrych proletariatu”.

Dziś pani Stahlberg należy do komisji centralnej, sprawującej kontrolę nad partią komunistyczną. Czujnym swym okiem inwigiluje ona członków GPU, przebywających zagranicą.

W Ekaterynburgu zetknęłem się również z niejakim Startowem. Za teren swej zbrodnicznej działalności obrał on sobie klasztor, w których urządził ohydne i wyuzdane orgje.

Do ludzi tego samego pokroju należał również szef mój. Nazywał się on Iwanow i brał w swoim czasie udział w straceniu wielkiego księcia Michała, które odbyło się w Permie.

Był on prawdziwym barbarzyńcą o naturze pierwotnej i nałogowym pijakiem. Musiałem dostarczać im trunków, których nigdy nie miał dość, gdyż upijał się on stale do zupełnej utraty przytomności. Czynnikiem to, jak sam mawiał, aby odpędzić od siebie straszne widmo zamordowanych przez siebie ofiar, które ciągle dręczyły jego sumienie.

Będąc w Taszkencie poznałem komunistę Bokyi, prawdziwe monstrum w ludzkiej postaci. W latach 1919 i 1920 do tego stopnia steroryzował on miasto, iż po dziś dzień ludność wspomina go ze zgrozą. Obecnie osobnik ten, który stał się legendarnym przez swe okrucieństwo, jest szefem specjalnego wydziału G.P.U. i rozporządza olbrzymią władzą.

Za każdym razem mego pobytu w Moskwie dowiadywałem się o nowych okropnościach moich przełożonych i stopniowo zacząłem zatracać wiarę i zaufanie.

Godzi się również wspomnieć Petersa, który obecnie stoi na czele wydziału wschodniego G.P.U., człowieka zdemoralizowanego do szpiku kości. Nigdy nie podróżuje on bez swego haremu, składającego się z młodych pracowniczek biu-

rowych. Jeśli która z nich mu się znudzi, zostawia on ją na drodze, powierzając opiece miejscowego G.P.U., które obowiązane jest dać jej jakąkolwiek posadę.

Szefem G.P.U. jest Mienziński, lecz tylko nominalnie, gdyż jest to człowiek chory a właściwą władzę sprawuje zastępca jego Jagoda. Jest to człowiek pobawiony wszelkiej kultury, prawie analfabeta, lecz posiadający stalową wolę i tak rozkochany jest w swej władzy, iż dla utrzymania jej nie cofnie się przed niczem. Do swej pomocy ma niejakiego Sanina, sadybę o zbrodnicznych skłonnościach. Sanin urządził dla swego szefa zorganizowane na wielką skalę orgje, na które mobilizuje się urzędniczy wciąga się tam również młode niewiasty, należące do młodzieży komunistycznej.

Władze naczelne poinformowane są o tych wszystkich skandalicznych afarach, lecz czynią wszystko, aby je tuszować i nie dopuszczają do rozgłosu, gdy zamieszani w nie są wysocy dygnitarze sowieccy.

Zwierzchnie władze interwenjują bardzo rzadko jedynie w tych wypadkach, gdy rozgłos staje się już zbyt wielki.

Taki wypadek miał miejsce, gdy jeden z dygnitarzy, niejaki Petrosian pragnąc poślubić żonę kolegi, kazał osadzić go w więzieniu pod zarzutem uprawiania kontrrewolucji.

Opinia publiczna dowiedziała się o tym skandalu i prasa podniosła taką wrzawę, iż władze zmuszone były aresztować Petrosiana.

Petrosian był oburzony, iż aresztują go z powodu takiej „bagateli” i powołał się, iż szef jego popełniał nieraz rzeczy gorsze i nikt mu tego nie zarzucał.

Następujący wypadek zachwiał całkowicie moje zaufanie i rozwił ostatecznie wszelkie iluzje.

Podczas mego służby w Persji miałem tam kolegę, który nazywał się Shohin. Otrzymał on 2 miesiące urlopu, który miał spędzić u swych rodziców na wsi. Gdy przybył na miejsce, władze sowieckie przeprowadziły kolektywizację majątków. Cały majątek rodziców Shohina, który składał się tylko z jednego konia, uległ konfiskacji. Staruszkowie skazani zostali na skrajną nędzę, pozatem, jako kulaków postawiono ich w stan oskarżenia.

Taki sam los spotkał resztę mieszkańców, którzy cierpieli nędzę i głód, pozabawieni dachu nad głową, zmuszeni byli tułać się po okolicy.

Shohin wraca do Persji i na wiecu, odbytym w ambasadzie sowieckiej, wygłosił przemówienie, występując ostro przeciwko systemowi Stalina, który planowo rujnuje mieszkańców i kraj.

Przemówienie to wywarło silne wrażenie na obecnych. Doszło ono jednak do wiadomości władzy zwierzchniej, która zażądała, aby Shohin wszystko to cofnął. Shohin odmówił. Nastąpiła wymiana depesz między Teheranem a Moskwą, w rezultacie której Shohin pozabawiony został swego stanowiska i wkrótce potem wydalony z partji.

Mógłbym przytoczyć jeszcze mnóstwo wypadków nieuczciwości, nadużycia władzy i zbrodni, których byłem świadkiem podczas mego 10-letniej służby.

Przeświadczony jestem, iż bardzo wielu z pośród moich kolegów doszło do tych samych wniosków, co i ja. To też mnoży się stale liczba tych, którzy tracą zaufanie i opuszczają rząd sowiecki.

Po wielu latach uświadomiłem sobie, iż straszne rozprężenie i demoralizacja, jakie zapanowały w Rosji, zostały wytworzone przez wadliwy, zasługujący na najwyższe potępienie system rządzenia.

Rewolucja wyzwoliła nas z biurokracji i korupcji, czas najwyższy, aby i te potworne stosunki, które dziś istnieją w Rosji, zniknęły nazawsze.

Pierwsze monety ukazały się w starożytnej Grecji, na 700 lat przed Narodzeniem Chrystusa

Przed tysiącami lat pieniądź - moneta nieznany był ludzkości. Handel odbywał się na drodze wymiany produktu za produkt, towaru za towar. Stopniowo tylko zaczęto ułatwiać sobie wymianę towarów, produktów wzamian za pewną ilość metalu. Pierwsze pieniądze, które się pojawiły w użyciu i obiegu dalekie jeszcze były pod względem swej formy od tego, co nazywamy monetą. Były to kawałki metalu, oceniane w swej wartości według ich wagi.

Dokładna data wejścia w użycie monety nie jest znana, ale rozpowszechniony pogląd przypisuje użycie monet Grekom, którzy bili je na 700 lat przed Chrystusem.

Kto jest najbogatszym Anglikiem?

Syn emigranta niemieckiego posiada majątku 40 milionów funtów

Kto jest najbogatszym człowiekiem w Anglii? Na pytanie to trudno od razu odpowiedzieć, gdyż majątki niektórych magnatów są wprost nieocenione. Opinia angielska uważa jednak za najbogatszego człowieka Sir Johna Reevesa Ellermana. Magnat ten posiada majątek wartości około 40 milionów funtów. O Ellermanie krążą najbardziej fantastyczne legendy, gdyż nie bierze on absolutnie udziału w życiu publicznym i prowadzi bardzo skromny tryb życia.

Posiada niewielką wille w Londynie i tam spędza czas po bussinesie. Nie bierze udziału w żadnych oficjalnych przyjęciach ani też nie przesiaduje w klubie. Od samego rana siedzi on już za biurkiem i kieruje interesami. Jego

Po grekach przejęli sztukę bicia monety rzymianie. W czasie wielkiej wędrowki ludów wybijano również monety ale bardziej prymitywne niż rzymskie. W 12-ym wieku bito monety w Niemczech, przeważnie srebrne. Monety te były jednostronnie tylko wybijane t. j. druga strona była gładka, bez cyfr, napisów i płaskorzeźb.

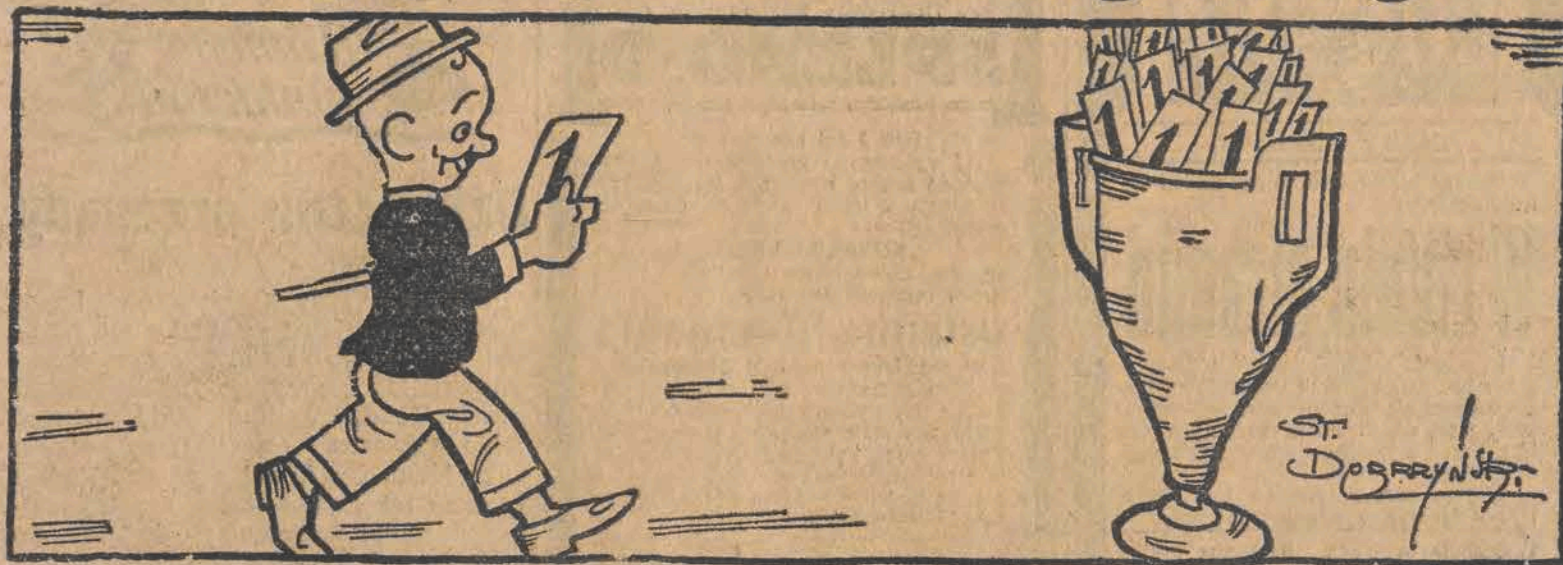
W połowie 14-go wieku bito już prawie wszędzie monety złote i srebrne obustronne. Pojawiły się guldeny złote, cekiny, grosze czeskie. W ciągu następnego stulecia technika mennictwa rozwinęła się i udoskonaliła znacznie, a obieg monet złotych i srebrnych rozszerzył się we wszystkich krajach europejskich.

skromność jest wprost zadziwiająca i woli niekiedy zdumienie. Jest to człowiek, który źle się czuje w starożytnym zamku lub na polowaniu.

Do swojej posiadłości letniej która znajduje się w najpiękniejszej okolicy Szkocji jeździ on raz na kilka lat. Ellerman jest znany również z niezwykłej hojności, wszystkie jednak ofiary składa on bezimiennie.

Jedyną jego rozrywką jest czesty wyjazd do Paryża. W Paryżu czuje się jak u siebie w domu. Ellerman jest synem emigranta niemieckiego, który przybył do Anglii przed 80 laty. Ellerman odziedziczył po swoim ojcu tylko 20 tysięcy funtów i wciągnął 50 lat doszedł do tak niezwykłej fortuny.

Przygody Felusia-wyborcy.



Zbrzydły mu partyjne spory,
Pędzi precz agitatorów!
Zwawym mknie do urny krokiem
Razem z Bezpartyjnym Blokiem.

Z nikim więcej już nie gada!
Szesnastego listopada
Z znacznie już weselsza minką
Biegnie do urny z jedynką!...

KONIEC

„JEDYNKI”

CEGIELKI

z których zbudujemy wielką Polskę przyszłości.

— Czy pan głosował już?

— Nie. Późno wstałem, jak zwykle w niedzielę... Chcę właśnie wybrać się na dłuższy spacer przed obiadem... Bo ja wiem, jak tam z głosowaniem... Namyśle się jeszcze, czy wogóle głosować...

— To mnie dziwi...

— A co pana dziwi?

— Nie wiem, czy mi wolno uwagi czynić panu, ale na pańskim miejscu bym tak nie postąpił. Przecież dziś dzięki wyborów i elementarnym obowiązkiem każdego obywatela jest wziąć udział w akcie głosowania. Mam dzieci i wstyd byłoby mi się kiedyś przed nimi przyznać, że w chwili decydującej dla losów Polski ja... chodziłem na spacer przed spełnieniem obowiązku... A może nawet wcale go nie spełniłem... Aktem głosowania dowodzę, że uważam się za obywatela dbałego o interes ogólny, że posiadam aspiracje do brania udziału w rządach własnej ojczyzny. Dopełnienie aktu wyborczego jest dowodem kultury i uświadomienia. W Anglii człowiek zdrowy, który nie głosuje, uważany jest za coś godnego pogardy. Jeśli ktoś nie spełnia obowiązku, kryje się z tem i ujawnienie tego faktu uważa za wstyd dla siebie.

— Kiedy jeszcze nie jestem zupełnie zdecydowany. Pokręcili mi w głowie tą agitacją wyborczą. Co jeden mówi białe, to drugi na złość powiada czarne. I jak tu wybrać z tego?

— A dla mnie te rzeczy są zupełnie jasne. Głosuję tak, jak mi każe przede wszystkim zaufanie. A zaufanie mam

do Marszałka Piłsudskiego bez względu na to, kto stoi po przeciwległej stronie i co powiada. Przez wiek cały marzyliśmy o niepodległości. W szkole musiałem ukrywać się, że jestem polakiem, przewodził nademną carski stu-pajka, nienawdziłem go, ale musiałem mu ulegać... Piłsudski zdobył nam niepodległość, rżno iż społeczeństwo szczególnie w b. zaborze rosyjskim uważało ją za utopję. Anglik, francuz, nie mieć dumny jest ze swej ojczyzny i jej bohaterów. A ja miałbym w takim momencie odmówić Ojczyźnie mojego głosu, odmówić mego głosu Piłsudskiemu? Kiedy mój syn dorosnie i stanie się pełnaprawnym obywatelem kraju, dawno już zamrą dzisiejsze małostkowe swary, dawno w każdym mieście i wiosce stać będą pomniki wielkiego bohatera Piłsudskiego i cześć oddawać będą em jego pamięci, jak dziś oddajemy ją Kościuszcze. Nie chcę, aby syn mój wtedy pomyślał sobie, że ojciec jego rzucał temu bohaterowi klody pod nogi... Uważam sobie za honor i szczęście, że mogę dziś małym mym głosem pomóc Piłsudskiemu do ratowania kraju i umocnienia potęgi mocarstwowej Polski...

— No, dobrze, a przecież tylu innych idzie przeciwko Piłsudskiemu?

— Idzie... A widział pan kiedy, aby

prorok był czczony przez wszystkich we własnym kraju? Ludzi małych, o wąskich horyzontach jest wszędzie pod dostatkiem. Ludzi zawistnych, nierozumnych, małostkowych, nikłych, ale pamięć po nich nie pozostanie większa, aniżeli po haniebnym Targowicy. Inni w tepocie i zarozumiałości swojej godzą w Piłsudskiego, godzą w skarb nasz historyczny i interes Polski. Umywam od nich ręce i nie chcę mieć nic wspólnego z tą całą akcją. Więc jak, pan się jeszcze namyśla?

— Nie, ma pan rację. Trzeba głosować. A nie ma pan przy sobie jakiego numerka?

— Proszę, oto jest „jedynka“... Te „jedynki“ są jak cegielki, które w murujemy Polsce wielki gmach przyszłości...

— Dziękuję panu. Pan oddał mi moralną przysługę.

Mój przyjaciel poszedł głosować. Chciałbym, o wszyscy przyjaciele moi, choć nieznanymi, abyście przez chwilę pomyśleli nad tem, coście przeczytali, abyście, jak jeden mąż pośpieszyli dziś do urny.

Te „jedynki“ są jak cegielki, które w murujemy wielką, mocarną, bogatą, szczęśliwą Polskę...

Omega.

Wypadki w czasie pracy

W fabryce Teodora Finstera przy ulicy Juliusza 17 w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych robotnik Jan Nalesiński, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 76.

W fabryce firmy Mauser i S-ka przy ulicy Gdańskiej 130 ten sam los spotkał robotnika Józefa Michalaka. Poszkodowanymi zajęło się pogotowie.

50-letnie samobójstwo

W polu przy ulicy Obywatelskiej otruła się jakaś niewiasta, licząca lat około 30. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło ją do szpitala w Radogoszczu. Nazwiska desperatki nie ustalono. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

Dźwiękowy



Dziś i dni następnych

Niezapomniany aktor, Geniusz gry mimicznej. Bohater arcydzieł: „Dzwonnik z Notre Dame“, „Upiór w operze“, „Bicz Boży“ i wielu innych

LON CHANEY

znów oczaruje wszystkich swą potężną i dynamiczną grą w arcydziele dźwiękowym p. t.

Lokomotywa 2329.

dramat potężnych uczuć i miłości ojcowskiej.

W pozostałej głównej roli Phillips Haver, bohaterka filmu „Chicago“.

Nadprogram dźwiękowa komedia ze słynnymi komikami Laury i Hardy p. t. Rozkosze Wolności.

Początek w dni powszednie o 4 po poł. W soboty, niedziele i święta o g. 12
Ceny miejsc popularne.

Dźwiękowy Teatr
Świetny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Pierwszy przebojowy program!

Wielka Rewja Fox'a

Wielki ewenement, który zadziwił cały świat. — Najcudniejsza przebiegi. — Najnowsze i największe przeboje muzyczne. — 70 znanych gwiazd. — Wielki chór mieszany i zespół taneczny, złożony z 50 doborowych tancerek. — Ponadto biorą udział w tej pięknej rewii

Janet Gaynor

Charles Farrell

Początek o godz. 4-ej po południu, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Passerpartout i bilety ulgowe nieważne do odwołania.

LUONA

Dziś i dni następnych

Osnuty na tle pięknej powieści Piotra Frondaie

W cieniu piramid

Przecudna idylla miłosna dwojga przez los rozłączonych kochanków, rozgrywająca się wśród gorących piaszków pustynnych na srebrzystych falach Nilu i u podnóża wspaniałych ruin tajemniczego Egiptu.

Uroczą parą kochanków Lee Parry i Jean Murrat w rolach głównych.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kautera. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w pol. — Ceny miejsc popularne na I seans od 1 zł. w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!
12 walecznych grenadierów, skazanych na śmierć niechybna lecz chlubna z bronią w ręku pod dowództwem genialnego

KONRADA VEIDTA
epopea bohaterstwa i miłości, arcydzieło reżyserji Joe May'a

Ostatnia Kompania

to największy przebój dźwiękowy
Film ukazujący w scenach rotacyjnych i wstrząsających do głębi twarde rzeczywistości zmagania wojennych. — Humor ludzi, których śmierć już chwyta nieubłaganie w swe kościste łapy — coś, co budzi w każdym widzu dreszcz zgola osobliwy. —

Zgiełk bitewny, szcęk oręża, chrzęst broni, tetent kopyt końskich, pieśni żołnierskie, a zarazem przejmujące jęki rannych i złowrogie krzanie wron weszających żer.

Scenariusz: W. Kosterlitz. Muzyka: R. Benacki. Wytwórnia „UFA”. Początek o godz. 6, 8 i 10-ej, w soboty i niedziele o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.



Dziwaczne przesady

reżyserów filmowych

Niemal każdy z reżyserów filmowych posiada swą maskotkę lub przesadę, od którego za żadne skarby nie ustąpi. I tak naprzykład Ernest Lubicz, uważa, że dobry film może powstać tylko wówczas, gdy reżyser podczas nakręcania obrazu ani razu nie usiądzie. Dlatego też Lubicz podczas pracy nigdy nie siada, spacerując cały czas po atelier z założonemi z tyłu rekoma.

Inny reżyser Józef von Sternberg nosi stale podczas pracy laske, która jest jego maskotka.

Reżyser Frank Tuttle od pierwszego swego filmu w dniu, w którym zaczyna nowy obraz, wkłada zawsze ten sam krawat.

Roladn Węst zaś nakreca obrazy wyłącznie tylko w noc.

Harold Lloyd

powodem awantury w kinie

Wszyscy pamiętają chyba wyświetlany niedawno na ekranach polskich, a między innymi również w Łodzi, film z Haroldem Lloydem pod tytułem „Rozkosze niebezpieczeństwa”.

W obrazie tym Harold Lloyd walczy z całą hordą chińczyków, przyczem wychodzi z tej walki zwycięsko.

Otóż film ten wyświetlano niedawno w Szanghaju. Gdy doszło do walki między „białym” Haroldem Lloydem, a chińczykami, publiczność porwała się z miejsc, wnosząc burzliwe okrzyki i protesty.

Gdy pokazano na ekranie kulminacyjny punkt walki, widzowie poczęli jąść krzesła i rzucać różne przedmioty na płótno.

Motłoch chiński zdemolował całe wnętrze kinematografu i dopiero policja musiała zaprowadzić porządek.

Sala kinematografu została kompletnie zniszczona i w obecnym stanie nie nadaje się do użytku.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie, łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka - Józela” przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Zadać w aptekach.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś o godzinie 4-ej po poł. po cenach niższych „Kres wędrowki” z Józefem Węgrzynem.

O godzinie 8.30 wieczorem „Casanova”.

Przedłużenie występów Józefa Węgrzyna.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszą się występy Józefa Węgrzyna, kierownictwo teatrów udało się pozyskać znakomitego artystę jeszcze na kilka występów. Józef Węgrzyn wystąpi jeszcze w poniedziałek o godzinie 7.30 dla zwiazków, we wtorek, środę i sobotę, wieczorem kreując tytułową rolę w „Casanovie” oraz w czwartek wieczorem i w sobotę o godzinie 4-ej po poł. w „Kresie wędrowki”.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w niedzielę o godz. 5-ej po południu i w poniedziałek wiecz. po cenach najniższych od 50 groszy do 4 zł. skrzęca się werny i humorem bulwarowa komedia Verneuil'a „Fotel 47” z Kossocka, Krzywicka, Krotklem i Szubertem w rolach głównych.

Dziś o godz. 9-ej wieczorem „Fotel 47”
We wtorek ostatnie powtórzenie „Świętego płomienia” po cenach najniższych od 50 groszy do 4 zł.

TEATR POPULARNY

Dziś, w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych i o godz. 8.15 wieczorem oraz dni następnych arcywesoła komedia Carpentera „Papa Kawaler” z Józefem Winawarem w roli tytułowej.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś, w niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 4-ej po poł. i o godz. 8.15 wiecz. arcykomiczna w 3-ach aktach p. t. „Pani Przesowa”. Udział bierze cały zespół. — Bilety w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Dziś, w niedzielę o godzinie 12-ej w notandnie w Teatrze Popularnym w sali Geyera, Piotrkowska 295, nowatorzow be-die fantastyczny obrazek w 4-ach aktach dla dzieci p. t. „Baba-Jaga”.

Obrazki wyborcze

Wiec pod golem niebem - Niefortunny występ socjalistycznego agitatora - Polityka w kuchni

Wybory, wybory, wyborv...

Wszystkie sprawy poszły na bok. Ostatnie dni wykazały jednak, że kwestja przyszłego sejmu w Polsce żywo obchodzi najszerze masv. Zainteresowanie niepomierne wzrosło. Agitacja przedwyborcza doszła do zenitu.

Oto na ulicy stał się wypadek. Dorożka najechała na dziecko. Jakiś malec wpadł pod koła, lecz, na szczęście, nic mu się nie stało. Podniósł się zdrowi i cały. Ale wokół dorożki powstało już zbiegowisko. Wszyscy cisną się, by zobaczyć co się stało.

Korzysta z tego jakiś

podejrzany agitator.

który na oczekaniu improwizuje wiec pod golem niebem. Plecie coś o „słodemce”, lecz tłum nie pozwala mu dojść do słowa.

— Sprzedawczyk!... Zdraica!... Precz z nim!... — syją się okrzyki.

Niefortunny agitator, który chciał wykorzystać wypadek uliczny, ratuje się ucieczką przed wzburzonym tłumem.

A oto jeden z wieców centrolewu. Jakś mówca drze się w niebogłosy, wzywając wszystkich do głosowania na listę centrolewu.

— Pamiętajcie, że nikt nie może zo-

stać w niedzielę w domu!... Wszyscy do urny wyborczej!... — kończy swe przemówienie rozgorączkowany agitator.

A w kącie sali słychać następującą rozmowę:

— Panie, ja go znam... To znany „kanciarz”... Niby wszystkich wysyła z domu, żeby podczas naszej nieobecności okradac mieszkania...

Na sali śmiech. Wiec zamienia się w najweselsze widowisko.

Polityka dotarła nawet do kuchni. Służące nasze chcą pokazać, że nie tylko pani ma głos, lecz one również.

— A ty na kogo głosujesz?... — pyta jedna służąca drugiej.

— Nie bój się, mnie nikt nie oszuka... — odpowiada służąca. — Głosuję razem ze wszystkimi

na jedynkę...

Moja pani głosuje na jedynkę, mój pan głosuje na jedynkę i Felek, i kuzynka, i stryj... Głosują za Piłsudskim, bo go znam, bo wiem kim on jest i co dla kraju uczynił, a innych nie znam...

Takich jest wielu, bardzo wielu... Nazwisko czołowego kandydata jedynki, Marszałka Piłsudskiego, jest dla nich najlepszą rękojmią ładu i dobrobytu w państwie... l.k.

Hallo! Tu radio!...

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

„POLSKIEGO RADIA”

NIEDZIELA, dnia 16 listopada 1930 roku.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej. 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykon.: Ork. Filh. pod dyr. Br. Wolfstala i Aleksander Michałowski (bas). W programie utwory Ryszarda Wagnera. 14.30—14.50 „Nawozy sztuczne — produkcja i konsumpcja” — odczyt z Warszawy. 15.40—16.00 Program dla dzieci — tr. z Krakowa 16.00—16.20 Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bieżąca omówi red. Jan Piotrowski. 16.20—16.40 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 16.40—16.55 „Rola Ziemi Czerwińskiej w polskim dorobku kulturalnym” — wygl. dr. St. Lempicki, prof. Uniw. Lwowskiego (tr. ze Lwowa. 16.55—17.50 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy) 17.40—19.00 Koncert Reprezent. Ork. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. W programie muzyka francuska (tr. z W-wy) 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25—19.40 Feljton p. t. „Kult zła” — wygl. p. M. Szpyrkówna (tr. z Warszawy) 19.40—20.00 Komunikat sportowy łódzki. Odczytanie programu na dzień następny. 20.00—20.30 Słuchowisko z Warszawy. „Sygnał z Marsza” wg. M. Brauna w radjofonizacji M. Weronicza. 20.30—21.10 Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, p. Polińskiej - Lewickiej (Śpiew) i prof. L. Ursteina (akomp.) (tr. z Warszawy). 21.10—21.25 Kwadrans literacki. „Ślub po amerykańsku” — fragment powieści J. Makarczyka p. t. „Amerykańska karuzela” tr. z Warszawy. 21.25—22.00 Dalszy ciąg koncertu. 22.00—22.15 Feljton p. t. „Spotkanie myśli głębokich” wygl. p. C. Jellen. 22.15—22.35 Koncert altewiolonisty M. Szaleckiego (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, sportowy oraz muzyka taneczna z Warszawy.

PONIEDZIALEK, dnia 17-go listopada.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 13.20—15.50: Przerwa. 15.50—16.10: Lekcja języka francuskiego (trans. z Warszawy). 16.15—16.45: Program dla dzieci starszych i młodzieży (trans. z Warszawy). 16.45—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 17.15—17.40: „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów” — wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki (trans. z Warszawy). 17.45—18.45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.35: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 19.35—20: Prasowy dziennik radio. wy z Warszawy. 20—20.15: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warszawy). 20.15—20.30: Omówienie koncertu międzynarodowego. 20.30—22.00: Koncert międzynarodowy z Pragi 22—22.15: Feljton p. t. „Dylizanssem przez Polskę”, wygłosi p. Jerzy Zarzycki (tr. z Warsz.). 22.15—24.00: Płyty gramofonowe, komunikaty oraz muzyka taneczna z Warszawy

TEATR REWIJ

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16.

Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16

telefon 184-66.

Początek o godz. 6, 8, 10.

Eurona mówi o tem

Naśladowca bohatera z Koepenick

nabrał wybitne osobistości w Czechosłowacji

Niezwykła afera hochstaplerska została wykryta przez żandarmerję czechosłowacką.

Aresztowany został 26-letni Jan Koula, który w mundurze oficera lotnictwa od wielu miesięcy odbywał podróże na terenie południowej Czechosłowacji, gdzie popełnił szereg oszustw.

Koula był dawniej urzędnikiem policji państwowej w miasteczku Gablonz, został jednak wydalony za malwersację. Udało mu się w owym czasie przekonać swe otoczenie, iż został porucznikiem lotnictwa i dostał na to konto od swego teścia kilka tysięcy koron.

Podczas swego lotu okrężnego na terenie państw małej ententy zjawiał się Koula w południowej Czechosłowacji, gdzie występował w charakterze przedstawiciela władz wojskowych, prowadząc pertraktację z szeregiem osób w

sprawie zbudowania stacji nadawczej dla celów wojskowych.

Najbardziej sensacyjny występ miał ten pseudo-porucznik w miasteczku N. Oetting, gdzie odbywało się odsłonięcie pomnika pierwszego ministra wojny w Czechosłowacji Stefánika.

Koula przedstawił się w charakterze delegata 3-ciego pułku lotnictwa i wygłosił przed liczną zebraną publicznością płomiennie patriotyczne przemówienie. Przy tej okazji nabrał od jednego fabrykanta, który zapłacić musiał za wielki wieniec, złożony przez Koułę u stóp pomnika.

Żandarmerja, która aresztowała Koułę, zwróciła uwagę na jego podejrzané zachowanie, gdyż mimo przepisowych dystynkcji oficerskich, salutował pierwszy wojskowych niższych szarż.

Zuchwały napad w Berlinie

Rabunek biżuterii pod groźbą zastrzelenia dziecka

Berlin, w listopadzie

Powojenny Berlin, w ciągu ostatnich kilku lat, rozrósł się do tego stopnia, że Niemcy chętnie go nazywają, drugie po Paryżu stolicą Europy. W miarę swego rozwoju Berlin staje się jednocześnie metropolją i stolicą wszystkich przestępców europejskich. Jeżeli chodzi bowiem o świat podziemny, to rywalizować może z Berlinem chyba tylko Chicago. Niema bowiem dnia, aby Berlin nie był widownią jakiejś krwawej zbrodni, oszystwa, albo afery. Zgnilizna moralna całego świata tutaj bowiem koncentruje się i tutaj obrała sobie teren działania.

Codziennie policja berlińska alarmowana jest jakimiś napadami, które niemal zawsze pociągają za sobą ofiary w ludziach. Dopiero niedawno donosiliśmy o krwawej zbrodni, której ofiarą padł pewien zegarmistrz zamordowany przez dwóch drabów przy pomocy 16-letniej dziewczynki, a już znowu policja berlińska zaabsorbowana jest wysledzeniem tajemniczych bandytów, którzy w tych

dniach dokonali bezczelnego napadu rabunkowego na mieszkanie wdowy po znanym lekarzu dr. Pollacku.

Napad dokonany został w niezwykłych okolicznościach. Bandyci wtargnęli do mieszkania w chwili, kiedy wdowa leżała już w łóżku. Podczas gdy jeden z napastników stał wdzwłach na czatach, dwaj pozostali z rewolwerami w rękach zbliżyli się do łóżka i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania biżuterji.

Dr. Pollakowa ze łzami w oczach błagała aby pozostawili ją przy życiu, gdyż jest wdową i posiada jedyne dziecko, które pragnie wychować. Słyszac to jeden z napastników wszedł do dziecinnego pokoju, gdzie spał 5-letni syn Pollackowej i przyłożywszy mu broń do skroni, zagroził matce, że jeżeli nie wyda wszystkich kosztowności, wówczas w pierwszym rzędzie dziecko zostanie zamordowane. Nieszczęśliwa kobieta musiała wydać napastnikom całą posiadaną biżuterję, wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Bandyci zbiegli.

Osobliwości ze świata

Paryż, w listopadzie.

50 kilometrów od granic Anglii znajduje się „raj na ziemi”, gdzie nie trzeba płacić podatków, gdzie niema ani jednego policjanta, gdzie niema konstytucji, a wyłącznym dyktatorem jest niejaki p. Harrman. Wyspa ta nazywa się Lundy, a mieszka na niej zaledwie 60 rodzin rybackich. Harrman czuł się ostatnio tak pewny swego suwerenitu, że wypuścił nawet własną walutę. Za to przewinienie musiał odpowiadać przed sądem angielskim, który postanowił odebrać mu wyspę i skazać na 20 funtów szterlingów kary, za niedozwoloną „emisję banknotów”.

Ciekawy jubileusz obchodzi obecnie poczta francuska. Święci ona bowiem stulecie zaprowadzenia instytucji listonoszów. Według statystyki, wszyscy listonosze we Francji przebywają codziennie przestrzeń 350.000 km.

W małym miasteczku Aix les Bains została wymordowana w bestjałski sposób cała rodzina. Z tego powodu miasteczko to, jest dziś na ustach całej Francji. Od kilku dni obleżone jest ono poprostu przez reporterów i agentów policji śledczej. Policja śledcza w poszukiwaniu zbrodniarzy postanowiła poczynić zdjęcia daktyloskopijne wszystkich mieszkańców tego miasta. Z tego powodu wynikła wielka panika. Mieszkańcy poczęli masowo opuszczać swe siedziby, twierdząc że morderstwo było dziełem szatana.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że słynny paryski profesor Bergoni który jednocześnie był aptekarzem, poetą i wielkim podróżnikiem, został zamordowany w Południowej Ameryce, gdzie prowadził badania naukowe. Bergoni uważany był za najlepszego

Automobilista ukamieniowany został przez walczące małpy

W sposób naprawdę wwiątkowy stradał życie pewien automobilista w pobliżu miejscowości Setif w Algierze.

Prowadząc maszynę dostał się niespodzianie pomiędzy dwa wrogie sobie stada małp, prowadzące właśnie żartawką walkę na kamienie.

Samochód znalazł się w jednej chwili pod gradem kamieni, kierowca zaś uderzony w głowę zginął na miejscu.

Jak się okazuje, w okolicach tych znawcą czarnej rasy.

Bergoni posiadał we Francji aptekę, w której sprzedawał leki afrykańskie, oraz brał udział w ekspedycji Citroena. Był to człowiek niepospolitej wiedzy.

małpy żyją tylko w wielkich stadach, bardzo wrogo usposobionych dla siebie. Gdy dwa takie stada przypadkiem się spotkają, walka staje się nieuniknioną, a żarłoczości zaś jej świadczą liczne trupy zwierząt, zaścielejące pobojowisko.

KOPJE PLANÓW RYS. TECHN. e. t. c.
na papierach światłoczułych
W KOLONIE
ZAKŁAD KILSZ REKAMOWYCH
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ-PIOTRKOWSKA-100
TEL. 111-12

POWIEŚ SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NAPIS AL DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

Tego wieczoru Andrzej nie mógł so znaleźć miejsca. Chodził po mieszkaniu jak struty.

Do Łodzi przyjechał przed kilku dniami wraz z ową niemką, którą poznał w Berlinie i która teraz zatruwała mu życie. Poraz pierwszy uirzał ją na dancingu w „Vaterlandzie” i zakochał się w niej po uszy jak sztubak. Tańczyła z jakimś wytwornym, eleganckim panem.

— To mój kuzyn... — oświadczyła mu podczas tańca. — Nudzi mnie, nie zna się wcale na kobietach...

Zaprosił ją do siebie, do hotelu. Poszła. Opełtał ich szal zmysłów i Andrzej napróżno starał się zerwać niebacznie nawiązany kontakt z tą podejrzaną kobietą.

Luiza czuła, że Andrzej ma grubszą gotówkę, chciała go więc doprowadzić do ostateczności, by wyludzić więcej gotówki. W Berlinie tyle pieniędzy wydała na stroje i różne drobiazgi, że Andrzej musiał zaciągać pożyczki.

Była rozkapryszona, zła i natrętna. Podczas swej ostatniej kilkumiesięcznej podróży niejedna kobieta zawróciła mu głowę, a jednak odseparował się od każdej w porę i żadna nie miała doń pretensji.

Z tą gorzej... Teraz znowu mu czyniła wymówki, że mało się nią interesuje.

— Jesteś niewdzięczny... Dla ciebie porzuciłam dom i rodzinę, a ty nie potrafisz nawet tego ocenić...

— Ja ciebie nie zabierałem... Sama chciałaś ze mną pojechać... — odparł zniecierpliwionym głosem.

— Ja?... — oburzyła się. — Czy wspominałem choć jednym słowem, że chcę z tobą pojechać?...

— Nie... tylko odrązu pojechałaś... — dołał zgrzyłwie.

Luiza była podminowana. Andrzej również nie był usposobiony łagodnie.

Wywiązała się kłótnia. W pewnej chwili Andrzej schwycił pałto, kapelusz i skierował się ku drzwiom.

Zagrodziła mu drogę. — Nie... Tak łatwo cię nie puszczę!... — krzyknęła, wyciągając klucz z zamkniętych drzwi.

— Otwórz, bo... bo zawołam służbę hotelową. Narobię takiej wrzawy, że mnie popamiętasz...

— Tylko siebie skompromitujesz, nie mnie... Mnie tu nikt nie zna... Jutro mogę stąd wyjechać i nic mi to nie zaszkodzi... Ale ciebie tu zna... Więc rób, jak uważasz...

Kłótnia trwała do późnej nocy. Wreszcie nastąpiła ugoda: Luiza miała następnego dnia wrócić do Berlina, po otrzymaniu rekompensaty w formie tysiąca dolarów.

Andrzej odetchnął z ulgą, gdy o świcie Luiza pożegnała się na zawsze, nie szczędząc mu na pożegnanie soczystych epitetów i zabierając ze sobą tysiąc dolarów.

Był znowu wolny. Teraz miał przed sobą tylko jeden cel — jaknajprędzej zobaczyć Wandę.

Wsiadł do swego auta i pojechał na Lutomińska. Limuzyna zatrzymała się przed odrapaną, trzypiętrową kamienicą.

Dozorca zmierzyl go dziwnym wzrokiem, gdy zapytał o Wandę Rutkowską

— Nie ma pan paco tam chodzić... — rzekł obojętnie.

— Co się stało? — zapytał, tknięty złem przeczcuciem.

— Otruła się... dziś w nocw... Andrzej oparł się o ścianę.

— Otruła się?... — wybełkotał zbite łafemi wragami. — Czy pan mówi prawdę?...

— Dlaczego miałbym kłamać?... Już ją zabrali do szpitala...

— Do jakiego?...

— Nie wiem... Dowie się pan na górze... Trzecie piętro, prawa strona...

Jak oszalały biegł po schodach. Drzwi mu otworzyła jakaś staruszka.

— Ach, panie — rzekła, gdy wyjął jej cel swej wizyty. — Cośmy mieli za noc... Pani Wanda zajmowała u nas pokój od roku... Była uczciwą dziewczyną, ale bardzo nieszczęśliwa... Wkrótce miał się odbyć jej ślub...

— Z kim?...

— Przychodził tu do niej jeden młodzienc... Był zdaje się urzędnikiem na poczcie... Namawiałam ją do tego ślubu, bo widziałam, że dziewczyna się marnuje... Nie chciała... Mówiła że czeka na kogoś... Że tamten napewno wróci... Jakis Andrzej... Czy panu na imię Andrzej?...

— Mniejsza z tem... Niech pani opowiada dalej... — odparł przez łyzy.

— No, i nie wiem co się nagłe stało... Wczoraj wróciła, n'e jadła kolacji, zamknęła się w swym pokoju, myślałam, że jest chora... Pukam — nikt nie odpowiada... Wchodzę z mężem, a ona leży na ziemi, a przy niej flaszczyka jodyny... Zaraz pogotowie, no, i zabrali ją do szpitala...

— Czy żyła jeszcze?...

— Lekarz mówił, że stan jest bardzo ciężki, ale wszystko od Boga zależy...

— Do jakiego szpitala ją zawieźli?...

— Na Drewnowska... Więcej już nie słuchał. Jednym skokiem przesadził całe pietra.

— Na Drewnowska!... Przedziej!... Do szpitala!...

Auto pomknęło jak strzała.

Portier nie chciał go wpuścić.

— Ja do tej pani, którą przywieźli w nocy...

— Co to się otruła?...

— Tak...

Nastała chwila ciszy. Andrzej wlepił wzrok w wargi portiera. Od niego teraz wszystko zależało. Jedno słowo...

Portier spojrzal na przybysza i odparł spokojnym głosem:

— Umarła... Może pan wieść... Czy pan krewny?...

Andrzej nic nie odparł. Przebiegł przez podwórze i wszedł do sieni gmachu szpitalnego.

Ze schodów schodziła siostra w białym czepku na głowie.

— Przepraszam pania... — rzekł słabym głosem. — Ja do tej, która... która... —

Nie chciało mu przejść przez gardło. Pociemniało mu w oczach.

— Co panu jest?... Pan tak zbłądł... — zaniepokoiła się siostra.

— Nic... siostrze... głupstwo... Czy mógłbym zobaczyć Wandę Rutkowską, tę, która dziś w nocy otruła się i umarła... —

— Ach, ta... Pan będzie łaskaw na górę, do naczelnego lekarza...

Naczelnym lekarzem przyjął go bardzo serdecznie.

— Czy pan zajmie się pogrzebem? — zapytał.

— Tak...

— Doskonale... Wystawie panu zaraz świadectwo...

— Czy męczyła się bardzo?... — zapytał Andrzej coraz słabszym głosem.

— Przepuszczam, że nie... Dawka była bardzo duża... Wolnym krokiem schodził Andrzej ze świstkiem papieru w reku. Portier otworzył mu drzwi.

Andrzej wsadł do auta i przyłożył rękę do czoła. Szofer czekał na rozkaz.

Z auta nie dochodził żaden głos. Odwrócił się.

— Dokąd każe pan jechać?...

— Jedź dokąd chcesz, wszvstko jedno... — brzmiała cicha odpowiedź.

KONIEC.

Mechaniczny zakład stolarski
M. SZUFMAN i S-ka
 Łódź, Piłsudskiego 64 w podwórzu
 posiada na składzie różnego rodzaju meble stylowe
 oraz kompletne urządzenia sypialne, stołowe, biurowe itp.
 Ceny konkurencyjne.—Honorujemy asygnaty Z. K. D.

W składzie ram, obrazów i lustier
„ROL“
 dawniej **A. KASPROWICZ i S-ka**. — Łódź, Abramowskiego 7
 można nabyć różnego rodzaju ramy, obrazy i lustra
 na raty i za gotówkę. Honorujemy asygnaty Z. K. D.

JAN KIEPURA
 ? w Łodzi ?

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!



RUPIURY. Iakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką łak głowa ludzka. spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.
 Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn gorsety ortopedyczne dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp.

wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zvlaki. Przymiuję od 9-1 i od 3-7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa. Łódź, ul. Wólczańska 10, front, parter, tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorzych test konieczne świadczenia pochwalne wystawili Prof. Uniwers, Prof. Dr. Baracz, Prof. Dr. J. Marischler, Prof. Dr. Br. Kielanowski i wielu innych. Ubezpieczonych w Kasie Ch. przy muje.

PODZIĘKOWANIE.
 Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi! Specjal dla przepuklin, zameskałem w Łodzi ul. Wólczańska 10 front parter składam naiserdeczniejsze podziękowanie, za wyrowanie mnie z niebezpiecznej raptury. Da 4 marca zachowałem cieżko na rapturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rapturę i jestem zupełnie zdrow. Z poważaniem
L. CUSZNAJDER.

Dr. med.
H. Lubicz
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 43
 telefon 141-32
 Przymiuję od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddziełna poczekalnia

Dr. med.
REICHER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
 Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
 W niedziele od 9-1, no.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

BIADA NAM! RATUNKU!
 1 dolara za każdą żywą pluskwę
 znaleziona po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX“, przy zastosowaniu się do sposobów użycia. Wypalimy natychmiast „FUMIGATORE CIMEX“ test +wiecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych:
ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR“, Katowice.
 Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia № 1, Tel. 188-58

Nieprzebrzmiało jeszcze echo
 przecudnego śpiewu uroczej
Jeanette Mac Donald
 filmu „Parada Miłości“ a znów usłyszymy ją
 w arcytworze dźwiękowym

DZWIĘKOWE
GRAND KINO
 Dzisiaj i dni następnych!
 Stuprocentowy uwodzieleń, niepoprawny donżuan
Harry Liedtke
 uroczą PEGGY NORMAN i kapitalny ERNEST VEREBES w znakomitym dźwiękowcu europejskim, czarującym swym niezrównanym nastrojem, pikanterią i upajającymi melodjami pod tytułem:
„Wale Naddunajski“
 Nadprogram: Dodatek Fleiszerowski.
 Początek seansów o godz. 4 po poł. i o godz. 10.15 w. W sob., niedz. i święta początek o godz. 12 w poł. ust. o 10.15.

Dr. med.
H. Krauskopf
 Akuszerka i choroby kobiece
Zgierska 16.
 telefon 113-47 od 4-7

Dr. med.
S. Neumark
 Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, dżiatermokoagulacja oraz lampą kwarcową
MONIUSZKI 5
 tel. 173-50.
 Przymiuję od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
HELLER
 choroby skórne i weneryczne
NAWROT 2
 Tel. 179-89.
 przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11 2 pp dla niezamożnych. ceny lecznic.

Dr. E.
Sonnenberg
 choroby skórne i weneryczne
 powrócił.
Zielona 8.
 Przymiuję od 12-1.30 i od 4-7 wiecz.

Dr. med.
J. NADEL
 akuszerka i choroby kobiece
Pomorska 7,
 tel. 127-84.
 Godz. przyjęć od 3-5 po poł.

Dr.
J. SILBERSTROM
 Zielona 11.
 Tel. 113-42
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
 Przymiuję od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 pp.

Dr. med.
H. Różaner
 Narutowicza (Dzielna) 9
 tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Elektroterapia
 przy muje od 8-10 i od 5-8
ODDZIELNA POCZEKALNIA dla PAŃ.

Dr. med.
St. BIRENGAL
 Moniuszki 11, telefon 63-22.
 Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
 Przymiuję od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz i święta od 10-12

Dr. med.
Halfrecht
 Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
 Przym. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 w ecz. wiecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr. med.
Z. Dąbner
 UROLOG powrócił
 Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olginska) tel. 148-95.
 Godziny przyjęć od 8-10 i od 6-9

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
 przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynną od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł
 Wszystkie specjalności i dentystyka
 Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe elektryzacja, Roentgen, szczepienia (analizy (mocz, kawa, krw. płowom wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto.
Porada 4 złote
 Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **Porad 3zł oet**

Dr.
HUGO GOLDBLATT
 CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
 TEL. № 32-90
 godziny przyjęć 10-12 i 5-7
 rano od 8-10 po cenach lecznic

UWAGA:
 Biura techniczno - budowlane! Instytucje wojskowe i komunalne
 Mając powielacz „Millograph“ krajowego przemysłu za zł. 200 niewygodne drogie woskowce są zbyteczne, gdyż nakreślony na zwykłym papierze atramentem precyzyjny rysunek, szemat, nuty i t. p. odbijamy na tym aparacie dowolną ilość odbitek w kilku kolorach.
 Rysunek raz nakreślony, służy jako kłisza do wiecznego użytku i odbijania.
 J. Dobrzyński, Łódź, Sienkiewicza 9, lewa ofic. III wejście, parter.
 Czytelnia

Dr. med.
H. Różaner
 Narutowicza (Dzielna) 9
 tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Elektroterapia
 przy muje od 8-10 i od 5-8
ODDZIELNA POCZEKALNIA dla PAŃ.

Dr. med.
St. BIRENGAL
 Moniuszki 11, telefon 63-22.
 Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
 Przymiuję od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz i święta od 10-12

Dr. med.
Halfrecht
 Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
 Przym. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 w ecz. wiecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr. med.
Z. Dąbner
 UROLOG powrócił
 Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olginska) tel. 148-95.
 Godziny przyjęć od 8-10 i od 6-9

Dr. med.
H. Różaner
 Narutowicza (Dzielna) 9
 tel. 128-98
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Elektroterapia
 przy muje od 8-10 i od 5-8
ODDZIELNA POCZEKALNIA dla PAŃ.

Dr. med.
Halfrecht
 Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
 Przym. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 w ecz. wiecz. W niedziele i święta 9-1.

Dr. med.
Z. Dąbner
 UROLOG powrócił
 Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olginska) tel. 148-95.
 Godziny przyjęć od 8-10 i od 6-9

Król żebraków
 Grand-Kino — wkrótce

Romantyczna historia miłosna o czarującej treści
Gdy Północ wybijie...
 niezwykle emocjonujący film o zajmującej grze
 wkrótce „LUNA“

Fabryka Luster, Szlifiernia Szkła i Stolarnia
 p.f. **„SZLIF“**
 Kilińskiego 77, tel. 158-37
 poleca TREMA i LUSTRA
 Za gotówkę i na SPŁATĘ.
 Przymiuję stare lustra do odnowienia.
 Ceny fabryczne!

1.000.000 zł.
 posiadaczem chcesz być?
 kup **LOS** tylko w kolekturze
KURT WYTRZYC
 Łódź, Piotrkowska 141
 Ciągnięcie już 18-20 b. m.

Dzisiaj ostatni dzień pobytu i uroczyste zamknięcie
Staniewskich
Cyrk Al. Kościuszki róg Anny
2 Dzisiaj w niedzielę 16 listopada **2**
 przedstawienia o 4 pp. i 8.20 w.
Wielki program sensacji światowych
UWAGA. Dzisiaj w niedzielę o g. 12.30 **PORANEK**
 Ceny na poranek minimalne. Wszystkie miejsca dla dzieci 50 gr. dla osób dorosł. ławki zł. 1.—
 Galeria 75 gr.

Szkoła Tańca
Zygmunta Henrykowskiego
 Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 168-43.
 Po powrocie z Paryża wznowił lekcje tańców w asystencji p. MORRIS
 Zapisy i informacje od godz 10 rano do 10 wiecz.

Dr. Sołowiejczyk.
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99 tel. 144-92

Dr. med.
St. BIRENGAL
 Moniuszki 11, telefon 63-22.
 Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
 Przymiuję od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz i święta od 10-12

Dr. med.
Halfrecht
 Chor. skórne i weneryczne.
Piotrkowska 10
 Przym. 8-9 r 12-3 pp. i 8-9 w ecz. wiecz. W niedziele i święta 9-1.



Spotkania w grach sportowych o mistrzostwo odwołane

Na nadchodzącą niedzielę zapowiedziane były jak wiadomo dalsze spotkania o mistrzostwo Polski w grach sportowych. Jak się obecnie dowiadujemy, Polski Zw. Gier Sportowych w związku z dniem wyborów postanowił odwołać wszystkie zapowiedziane na niedzielę wszystkie imprezy zapowiedziane na niedzielę

Walka o miano najlepszego klubu lekkoatletycznego w Polsce

Męskie mistrzostwa w lekkiej atletyce rozgrywane są obecnie o puchar inż. Znajdowskiego, przyczem regulamin rozgrywek podobny jest do regulaminu walk o „łuczniaka” Wittiga, które rozpoczęte zostały w r. 1925. a zakończone w r. 1929. Rozgrywki o puchar inż. Znajdowskiego, zakończone będą w roku 1934, przyczem do punktacji wliczono wyniki tegoroczne, uważając,

że będą one zachętą dla tych klubów, które niespodziewając się, że walka toczyć się będzie o punkty dołożyły najwięcej starań w walkach o mistrzostwo Polski.

Tegoroczna punktacja przedstawia się następująco: 1) Polonia 54 pkt., 2) Warszawianka 43 pkt., 3) AZS-Warszawa 38 p., 4) Warta 27 p., 5) 3 p. sap. 22 pkt., 6) Cracovia 16 pkt. itd.

14 grudnia przyjmie Prezydent sportowców

Jak się dowiadujemy termin audjencji sportowców u p. Prezydenta wyznaczony początkowo na dzień 30 listopada, przesunięty został na 14 grudnia. Z zawodników łódzkich przyjęty zostanie przez p. Prezydenta obrońca ŁKS-u Gałęcki, który brał udział w zjeździe bieżącym w meczu międzynarodowym.

Dziś dwa spotkania o wejście do Ligi

W dniu dzisiejszym ze względu na odbywające się w kraju wybory do Sejmu odwołane zostały wszystkie ważniejsze imprezy sportowe o charakterze ogólnopolskim. Odbędzie się jedynie spotkania piłkarskie o wejście do Ligi, a to z tego powodu, że pozostało jeszcze do rozegrania dość dużo spotkań i zachodzi obawa, że odraczenie ich spowoduje niemożność zakończenia spotkań o wejście do Ligi w r. b. W dniu dzisiejszym grają więc: AKS—Legia i Lechia—82 p. p.

Mecz piłkarski Kraków—Berlin

Mecz piłkarski Kraków—Berlin rozegrany zostanie definitywnie w drugie Święto Bożego Narodzenia t. i. 26 grudnia w Berlinie. W pierwsze święto reprezentacja Krakowa grać będzie z Wrocławiem.

Warszawianka zaprawia się do meczu z Wartą

Drużyna ligowa Warszawianka, która w razie zwycięstwa nad Wartą (23 bm.) przy jednoczesnej porażce ŁTSG z Ruchem, miałaby szansę pozostania w Lidze. Trenuje teraz bardzo intensywnie przyczem gracze jej, sądząc po ostatnich meczach (z Garbarnią i Czarnymi) znajdują się w dobrej formie.

Wyścigi automobilowe na ulicach Wiednia

Z oryginalnym planem wystąpił obecnie austriacki Klub Automobilowy, mający zamiar urządzenia przyszłorocznych wyścigów automobilowych o „Grand Prix Wiednia” — na ulicach miasta, a mianowicie na Ringu i na Kai, tworzących jeden zwarty pierścień.

W sprawie tych interesujących wyścigów przybył do Wiednia manager włoskiej automobilowej firmy „Alfa Romeo” sig. Giovannini, celem zbadania tego oryginalnego toru wyścigowego, i oświadczył, że nadaje się on w zupełności do tej imprezy.

Obecnie Austriacki Klub Automobilowy rozpoczął starania u władz policyjnych, celem uzyskania pozwolenia na przeprowadzenie pierwszych w tym kraju wyścigów ulicznych. Aby zapobiec wypadkom ma być przerwana wszelka komunikacja na Ringu i Kai na przeciąg kilku godzin.

Ring wiedeński, bezsprzecznie najpiękniejsza ulica w Europie zostaje więc zamieniony na tor wyścigowy.

Najdłuższy i najkrótszy mecz bokserski

Najdłuższym meczem bokserskim było spotkanie rozegrane w r. 1893 pomiędzy Bovenem i Burko, zakończone zwycięstwem Bowena przez k-o w 110 rundzie 7 godz. 19 min.) Najkrótszym meczem jest chyba k-o, jakie otrzymał Thomas po 19 sek w r. b. od francuza Bardosa.

Komitet organizacyjny hokejowych mistrzostw świata liczy się z tem, że w ciągu listopada wpłyną już wszystkie zgłoszenia, jakoteż państwowe związki ułożyły już swoje kalendarzyki międzynarodowe.

Jak pracują francuzi nad pogłębieniem wiadomości swego młodego pokolenia tenisowego

W roku bieżącym amerykańskie przysłały do Europy dla rozegrania szeregu meczów międzynarodowych liczną reprezentację tenisową, w której prócz „starego” Tildena widniały tylko i wyłącznie nazwiska młodych tenisistów, dotychczas Europie nieznanymi zupełnie lub bardzo mało.

Wszyscy ci tenisiści — to narybek młody, uzyskany dzięki znakomitej organizacji pracy w latach ostatnich wśród najmłodszych.

Tym swoim odmłodzonym składem reprezentacyjnym, który spisał się zresztą w Europie nadspodziewanie dobrze, z punktu wchodząc niemal w całość swojej masie szczęściu nazwisk na listę 10-ciu najlepszych tenisistów świata, Stany Zjednoczone przestraszyły stary świat.

Przedewszystkiem zlekcia się Francja, dotychczas niezwykcioną od lat kilku nie tylko na terenie Europy, ale i w całym świecie, jeżeli chodzi o sport tenisowy. Jeszcze w tym roku francuzi zdobyli puchar Davisa, zdobyli dzięki wysiłkom starych gwiazd, przedewszystkiem Cochet’a i Borotry. Ale co dalej? Czy w roku przyszłym zasłużone ale znużone już nieco gwiazdy francuskie zdołają oprzeć się ponownemu atakowi młodych amerykańskich graczy? Ale jeśli nie zdołają, to — kto ich zastąpi?

Tajemnicą publiczną jest, że Francja nie posiada dziś poza swymi rutynowanymi znakomitościami w liczbie trzech muszkietierów tenisu (Cochet, Borotra i Brugnon, podczas kiedy czwarty, Lacoste, jakoś „odstał” od tenisu) żadnych młodych tenisistów, gotowych zastąpić słynnych swych kolegów w razie potrzeby. Niema narybku, aczkolwiek, jak chcąc tego koniecznie niektórzy, właśnie wielkie sukcesy międzynarodowe po ciągać mają nieodwołalnie wielki rozwój danego sportu wszędy, wzmacniać rywalizację, zwiększać apetyty na odebranie buławy pierwszeństwa — niezwykczonym.

Tymczasem — przykład tenisu francuskiego plastycznie zaprzecza lekko-myślnym twierdzeniom „niektórych”. Bowiem tenis francuski, pomimo niezrównanych sukcesów, odnoszonych w kilku ostatnich latach, nie posiada rezerwy dostatecznie silnych, nie posiada godnych następców „trzech muszkietierów”.

I dlatego tegoroczny występ na terenie Europy młodych tenisistów amerykańskich zaniepokoił przedewszystkiem Francję, w której rękach spoczywa honor tenisowy Europy.

Zaczęto zastanawiać się poważnie nad tem, jakimi metodami pracy doszli Amerykanie do wychowania sobie tak świetnego i liczego pokolenia młodych tenisistów, a także jakie zastosować metody u siebie, aby osiągnąć rezultaty, podobne do amerykańskich.

Postanowiono następującą diagnozę, jeśli chodzi o tenis amerykański. Kraj o stu milionach ludności, kraj olbrzymi, kolosalnie zaludniony, a przeto dający duże możliwości wyłuskiwania talentów z mas. Dalej: w Stanach Zjednoczonych, wskutek wyższej naogół stopy życiowej i większej zamożności — tenis uprawia-

ny jest przez znacznie liczniejsze szeregi młodzieży.

Ponadto w wielu miejscowościach Stanów odpowiedni klimat pozwala na całoroczne uprawianie tenisu pod gołym niebem, a w wielkich miastach nawet przy niesprzyjających warunkach klimatycznych istnieje setki hal tenisowych.

A wreszcie kluby amerykańskie umiały zorganizować na szeroką skalę naukę tenisu zbiorowego oraz indywidualne treningi dla wszystkich swoich członków, specjalny nacisk kładąc, naturalnie, na jednostki wybitniej do tego sportu uzdolnione.

Rozważwszy powyższe, francuzi do szli do wniosku: aby wytrzymać wrażliwą konkurencję amerykańską — tenisowy związek Francji musi zająć się intensywnie zarówno propagandą tenisu w masach młodzieży, jak i racjonalną organizacją nauki tenisu i treningów w klubach.

Pomysł powyższy uznać należy za bezsprzecznie dobry i celowy, ale co — kiedy wykonanie jego zostało okrojone

Rekordzista światowy Ladoumegue bohaterem narodowym Francji

Juljusz Ladoumegue, rekordzista światowy na 1000 i 1500 mtr., został jednogłośnie uznany przez prasę francuską za bohatera narodowego. Warto podkreślić, że sferzy oficjalne dopomagały Ladoumegowi przy treningach i ułatwiały mu ciężką pracę dojścia do rekordowej formy.

Ladoumegue jest prywatnym sekretarzem dyrektora jednego z największych banków francuskich, nie można jednak powiedzieć, żeby był przemęczony pracą. O godz. 9 rano, kiedy wszyscy je go koledzy śledzą już przy biurkach, Ladoumegue wstaje i przebiega lekkim truchtem 4 albo 5 km. w lasu Bulońskim. Po śniadaniu następuje dłuższy odpoczynek aż do obiadu.

Po południu Ladoumegue wychodzi na swój codzienny trening gimnastyka i

Najlepszy sprinter świata chce uczynić „specjalność”

Lucjan Michard, najlepszy zawodowy sprinter świata, mający przed sobą jeszcze długą karierę powodzenia na terenie międzynarodowym, korzystający w tej chwili z rozgłoszenia sławy i poważnych dochodów — zamierza w pełni powodzenia zrezygnować z dalszych startów w sprintach.

Michard, wielokrotny mistrz świata, zwycięzca wszystkich „wielkich nagród” międzynarodowych, posiadacz wszystkich najszczęśliwszych sukcesów, o jakich marzyć może zarówno amator jak i zawodowiec — dość ma sprintu dlatego, że — jak sam twierdzi — sprint jest najmniej widowiskową konkurencją kolarską.

Michard nie chce wycofać się z kolarstwa zupełnie, pragnie tylko zmienić

prawie całkowicie z wytycznych programu.

„Na początek” bowiem związek francuski zaopiekował się czterema najwybitniejszymi talentami młodych i całą swą pracą nad wychowaniem narybku ogranicza do czterech nazwisk: Bernarda, Goldschmidta, Lesueura i Merlina.

Dla tych czterech tenisistów zorganizowana zostanie specjalna opieka. Wszyscy czterej otrzymają darmowe lekcje treningu, udzielane im przez wybitnych płatnych trenerów darmową opiekę lekarską, racjonalne codzienne seanse kultury fizycznej z masażami, prysznicami i łaźnią, możliwość częstych wyjazdów zagranicę i od różnych miast we Francji dla rozgrywania zawodów itd.

Komisja, która opiekować się będzie tymi czterema wybrańcami losu, nosi ma nazwę „komisji nadziei tenisowych”.

Czy apostoł olimpizmu, czystego amatorstwa i rzecznik ograniczenia nadmiaru zawodów oraz likwidacji zmysłu handlowego w sporcie, baron Coubertin, uznałby te nadzieje za... różowe, należy poważnie wątpić.

biegacza. Dopiero jeżeli pogoda bardzo niedopisuje, Ladoumegue rezygnuje z treningu i udaje się do banku, gdzie zjawia się na krótko przed zakończeniem pracy. Oficjalna pensja rekordzisty światowego w banku wynosi 1200 franków.

Ladoumegue niedawno zareczył się. Jego narzeczona jest młoda, piękna i bogata, ma jednak i przykre strony. Najprzykrzejszą jest teściowa która żąda ka tegorycznie porzucenia biegni przez Ladoumegua. Dlatego też sportowe sfery francuskie liczą się z utratą świetnego biegacza i dokładają wszelkich starań, by jaknajintensywniej wykorzystać obecną formę rekordzisty. Prawdopodobnie w najbliższym czasie Ladoumegue zgłosi próbę pobicia rekordu światowego na 1 milę ang. (1609 mtr.) i na 800 mtr.

specjalność: Specjalne upodobania zdradza w kierunku wyścigów - omnium, które pociągają go swą różnorodnością. Trzeba zgodzić się z tem, że postanowienie Micharda jest zjawiskiem w sporcie pozytywnym.

Człowiek, który musi pracować, musi zdobywać nowe wyniki, musi walczyć, musi dobijać się rezultatów w innych dziedzinach, mając same sukcesy w specjalności swojej — jest typem prawdziwego sportowca, którego w sporcie pociągają walka, trudność zwycięstwa, zdobywanie nowych specjalności.

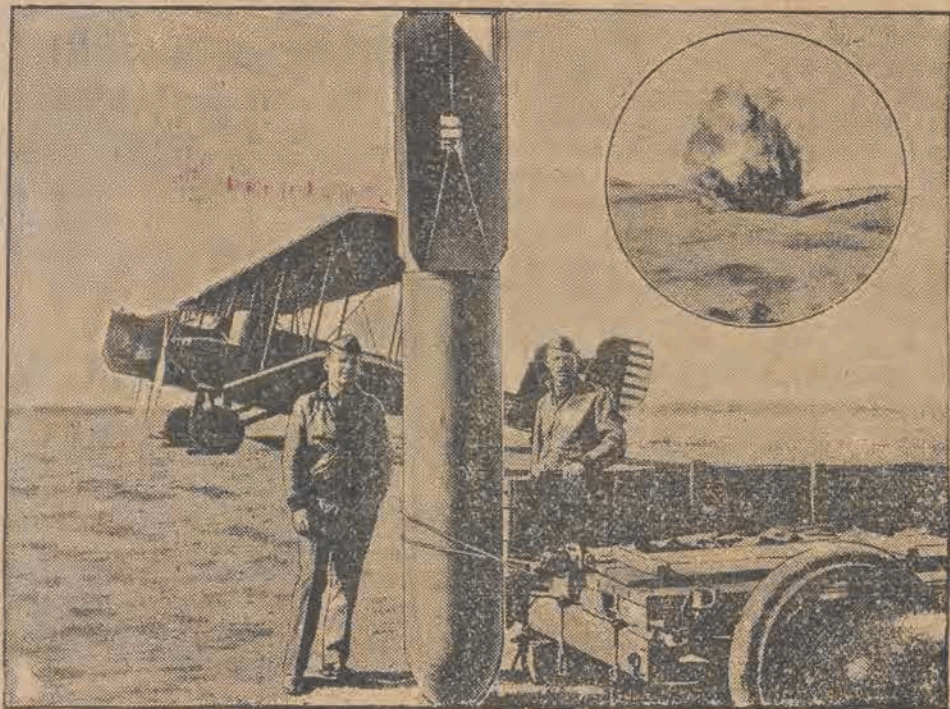
Nieście pomoc najbiedniejszym!

Henny Porten — brzydka i ładna



Znana artystka filmowa Henny Porten jest mistrzynią charakteryzacji. Obecnie występuje ona równocześnie w dwóch rolach w filmie „Córka Kolchisa” — jako brzydka kobieta i jako jej piękna kuzynka. Różnica, jak to widzimy na ilustracji, jest zadziwiająca.

Stożki wojenne przyszłości



Amerykańskie fabryki amunicji przystąpiły do wyrobu potężnych 20-centymetrowych bomb, rzucanych z samolotu, które s'eją zniszczenie na przestrzeni i pół kilometra od miejsca upadku. Produkcja tych bomb rozpoczęła się w chwili, gdy świat mówi o powszechnym rozbrojeniu...

Seność w Frankfurtie



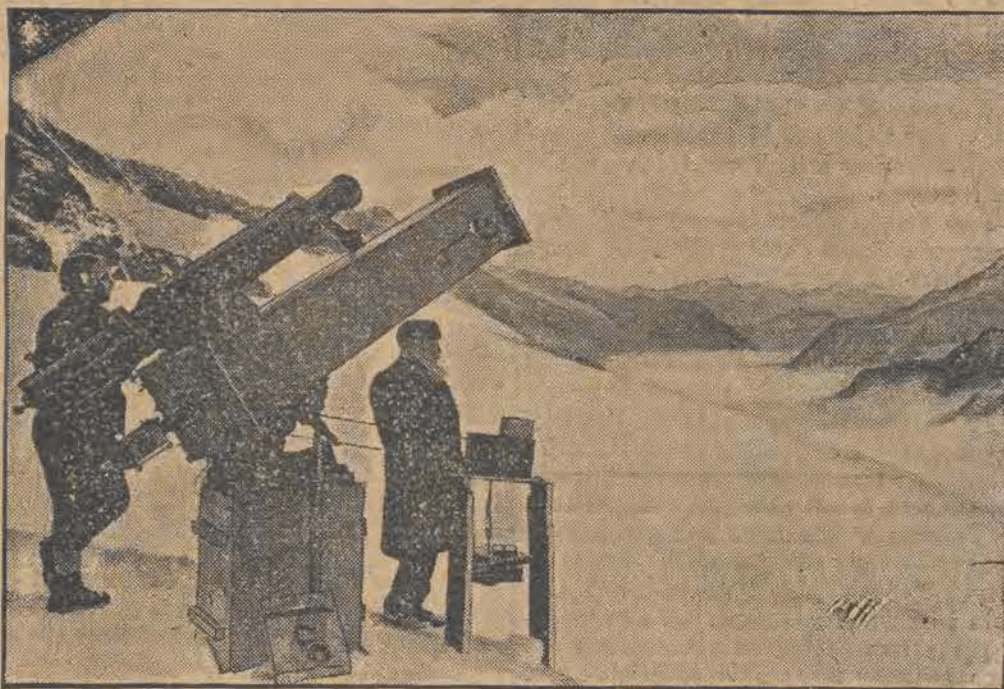
Kłeska powodzi w Niemczech przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary. Na ulicach Frankfurtu trzeba było ustawić prowizoryczne mostki dla komunikacji pieszej.

Zniszczenie katedry w Ankonie



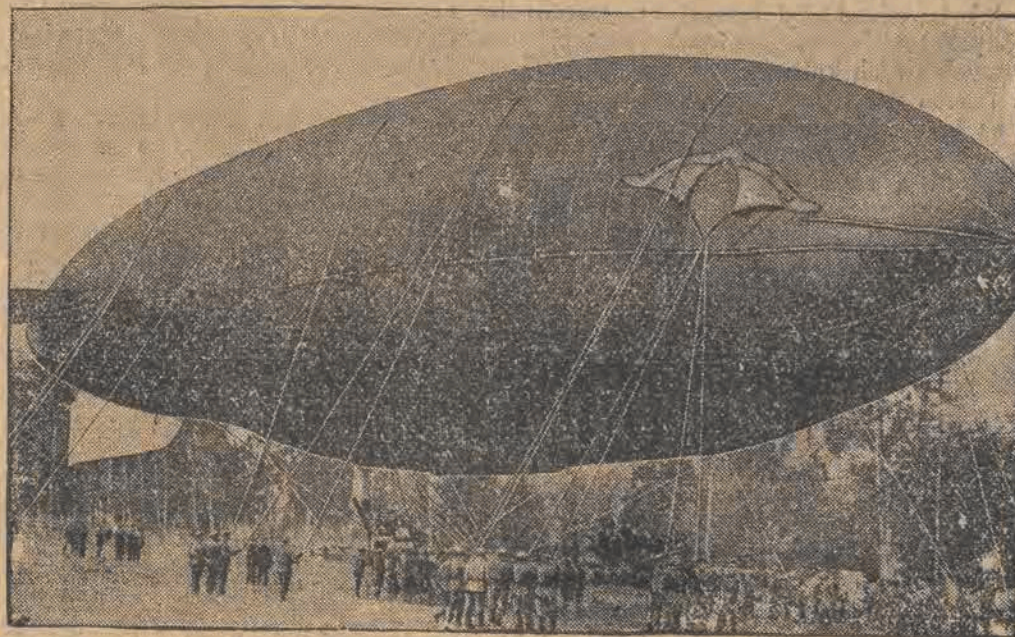
Jedna z najwspanialszych katedr, pozostałych z czasów średniowiecza, w Ankonie, została poważnie zniszczona przez trzęsienie ziemi, które przed kilku dniami nawiedziło trzy środkowe włoskie prowincje Tessaro, Mazerata i Ankonę. Najśmlej dało się odczuć trzęsienie ziemi w Ankonie, co spowodowało zburzenie wielu domów i niemal całkowite zniszczenie katedry.

Nowy instytut astronomiczny



Na szczycie góry Jungfrau, w Szwajcarii, przystąpiono do budowy wielkiego instytutu astronomicznego. Narazie wydźwignięto na szczyt góry pierwsze przyrządy, które już służą do pomiarów astronomicznych

Największy sterowiec sowiecki



W Rosji zbudowano pierwszy sterowiec powietrzny, nazwany „Komsomoł'skaja Prawda”, który w tych dniach podejmie próbną lot z Moskwy do Charkowa.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.26-43, 1.36-44, 1.89-00 1.80-80. Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika” 68.148

PRENUMERATA:

W Łodzi 2.90 zł miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł miesięcznie. — Zagranicą 5.60 zł miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Manuskryptów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
 W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
 NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr za wiersz mil (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
 Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Umówki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia